Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 135 Kraków, piątek 15 czerwca 1928 Rocznik XXXVII
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Optymizm p. ministra skarbu

We wtorek w dyskusji nad swym budżetem wygłosił p. Czechowicz dłuższe przemówienie, poświęcone sprawom swego resortu. P. minister okazał się — optymistą, widzącym wszystko w różowem świetle, wyrażającym pewność, że nie tylko jest nieźle, ale będzie jeszcze lepiej. Żaden fakt ujemny w życiu gospodarczem nie przestrasza p. ministra; uważa on takie zjawiska za chwilowe, za przemijające. U ludzi prywatnych taki optymizm jest bardzo przyjemną właściwością; z tak nastrojonym człowiekiem można przyjemnie mówić i robić z nim interesa, gdyż będzie on zdania, że wszystkie dobrze się kończą. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy takim optymistą jest człowiek publiczny i to z reguły tak mało popularny, jak każdy minister skarbu.

W czem objawia się optymizm p. ministra? Przed rządem majowym budżet — ostatni przedstawił Zdziechowski na r. 1926/27 — zamykał się deficytem przeszło 200 miljonów zł., podczas gdy rząd obecny osiągnął w zeszłorocznym budżecie nadwyżkę 240 miljonów zł. Sukces istotnie duży, ale jakim osiągnięty kosztem? Podatki i to przeważnie pośrednie ciążyły nad całem życiem gospodarczem w sposób nieznośny; monopole naciągnięto na najwyższe ceny; podwyższono taryfy pocztowe i tylko z trudem udało się obalić projekt podwyższenia taryf kolejowych — skarb z tych i innych źródeł czerpał dochody, ale kosztem ogółu obywateli, kosztem wyrzeczenia się przez nich niejednej t. zw. przyjemności życiowej. Ściągano i gromadzono w kasach państwowych pieniądze, a równocześnie mnożyły się — egzekucje i bankructwa.

W naszym deficytowym bilansie handlowym p. minister widzi ciemną plamę na naszym horyzoncie gospodarczym. Plama tak wielka, że w czterech miesiącach br. wyniosła 367 miljonów, prawie tyle, co za cały r. 1927. P. minister i na tej ciemnej plamie widzi jednak jasne punkta: można albo — jak powiada dalej — nie można zmniejszyć obieg banknotów w tak prosty sposób, że Bank Polski ograniczy kredyty i dalszą poprawę przyniesie zwaloryzowanie ceł, a jak to nie pomoże? A jesteśmy pewni, że nie pomoże. Dlaczego? P. minister jako objaw dodatni podnosi wzrost produkcji w 1927 r. Ale jeżeli będzie się prowadziło politykę ograniczania kredytów, to produkcja się skurczy. A jeżeli będziemy wobec państw stosować zwaloryzowane cła, spotkamy się z ich strony z rewanżem, jaki częściowo już jest stosowany przez Czechosłowację i Austrję.

Jeżeli p. minister uznaje, że ograniczenia kredytowe są niemożliwe, to musi mu się zwrócić uwagę, że — możliwe czy niemożliwe — będą jednak musiały być stosowane. Bank Polski nie może równocześnie utrzymać wielkiego portfelu wekslowego i co dekady dopłacać okrągło miljon dol. dla pokrycia deficytu handlowego. Trzeba pamiętać, że tak przereklamowana pożyczka stabilizacyjna, która miała sprowadzić nową erę szczęśliwości na Polskę, została w połowie skonsumowana przez deficyt bilansu handlowego.

A czy są widoki rychłego otrzymania nowej pożyczki? W październiku minie rok od otrzymania pierwszej, a o dalszych cicho i głucho. To też p. minister mówi o pożyczkach specjalnych, o umieszczeniu zagranicą listów zastawnych państwowego Banku Rolnego, ale o pożyczce państwowej ani słowa. Ciężka to bowiem sprawa i rzucająca dziwne światło na opinję zagranicy o nas. Dopiero wczoraj doniesiśmy, że Jugosławja otrzymała na rynku angielskim pożyczkę 50 miljonów funtów — przeszło trzy razy tyle, ile dostała Polska, mimo że Jugosławja liczy połowę mieszkańców, co Polska, nie posiada ani w części tych skarbów naturalnych co Polska, a w dodatku stoi na podminowanym gruncie wskutek zaczepnej wobec niej polityki Włoch faszystowskich.

P. minister mówi, że rząd troszczy się stale o powiększenie naszego eksportu, obiecując nawet specjalne kredyty na ten cel. Zwiększenie eksportu czy zwiększenie konsumcji wewnętrznej postawi przemysł nasz na nogi? Zdaje się, że obowiązkiem rządu byłoby dbać przedewszystkiem o podniesienie konsumcji wewnętrznej, co stoi w ścisłym związku z tendencją rządu do podniesienia dochodów państwowych, a z drugiej strony uwolniłoby państwo od dawania kompensaty tym państwom, do których eksport nasz byłby kierowany. Co tu zresztą mówić o spotęgowaniu eksportu, kiedy my narazie potęgujemy import i to artykułów, których powinniśmy mieć nadmiar: zboża? Wiadomo przecież, iż rząd zakupił zagranicą wielkie ilości zboża dla przeżycia przednowku, a to grubo odbije się na bilansie handlowym pozytywnie, podczas gdy nadzieje, że obecne zakupy skompensujemy sprzedażą i wywozem zboża w jesieni, mogą się okazać zwodnicze taksamo, jak niepewne są nadzieje, że dopływ do naszego życia gospodarczego kapitałów zagranicznych wyrówna deficytowy bilans handlowy.

Nie trzeba też zapominać, że co do dopływu kapitałów zagranicznych, tj. pożyczek, jesteśmy zawiśli od „obserwatora" amerykańskiego, którego wpływu na naszą politykę finansową się nie docenia. Jest on w stanie i w możności zamrozić każde optymistyczne drgnienie, nie mówiąc już o tem, że — jak wykazała dyskusja w Sejmie — nikt poza do tego zobowiązanymi posłami z BB tego optymizmu nie podziela.

—ooo—

„Dzień kobiet"

TOWARZYSZKI! KOBIETY PRACUJĄCE!

Partje socjalistyczne wszystkich krajów organizują corocznie „Dzień Kobiet", dzień **protestu kobiet-proletarjuszek przeciw krzywdzie obecnego ustroju**, dzień demonstracji w imię Socjalizmu.

„Dzień Kobiet" Polska Partja Socjalistyczna organizuje w roku bieżącym **w niedzielę, 17 czerwca.**

Kobiety pracujące, zwłaszcza te najnieszczęśliwsze, które napróżno wołają o pracę,

które uginają się pod ciężarem niedoli, wyzysku i upośledzenia,

które odczuwają bezmiar krzywdy społecznej, krzywdę matki-robotnicy i jej dziecka, staną w niedzielę 17 czerwca pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej, by **zaprotestować przeciw wyzyskowi pracy, przeciw bezrobociu, bezdomności i drożyźnie.**

Życie robotnicy to jedno pasmo nędzy, upokorzeń i udręczeń!

Równouprawnione politycznie, odpowiedzialne społecznie za własną egzystencję i utrzymanie swoich dzieci, w praktyce kobiety są traktowane, jako pracownice niższego rzędu, o mniejszych potrzebach.

Krzywdzi to nietylko kobiety, cierpią na tem rodziny robotnicze i pracownicze, a nadewszystko dzieci.

Dlatego w „Dniu Kobiet" wzywamy **do walki o prawo kobiet** do równej z mężczyznami płacy za równą pracę,

do walki o ośmiogodzinny dzień pracy i angielską sobotę,

do walki z klęską bezrobocia,

do walki z drożyzną i lichwą,

do walki z bezdomnością!

Przez manifestacyjne wystąpienie w „Dniu Kobiet" stwierdzimy,

że kobiety przestały być ostoją reakcji,

że razem z całą klasą robotniczą dążą do wyzwolenia społecznego!

Stawiając sobie socjalizm, jako ostateczny cel wysiłków proletarjatu, protestujemy przeciwko obecnej nędzy naszej egzystencji i wypowiadamy jej walkę.

Żądamy pracy dla wszystkich zdolnych do pracy!

Żądamy ubezpieczenia od braku pracy!

Żądamy rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych!

Żądamy ustawowego zabezpieczenia wdów i sierot!

Żądamy ustawowego zabezpieczenia starości!

Żądamy szczególnej ochrony pracy kobiet i młodocianych!

Żądamy zakazu pracy dzieci!

Żądamy ochrony macierzyństwa!

Żądamy żłóbków i ochron dla dzieci!

Żądamy zniesienia przepisów, krzywdzących dzieci nieślubne!

Żądamy jednolitej, powszechnej szkoły!

Żądamy powszechnego bezpłatnego nauczania!

Żądamy ustawy o służbie domowej i chałupnictwie!

Żądamy mieszkań dla wszystkich bezdomnych!

Wobec ataków na demokrację, żądamy, by Polska stała się Rzecząpospolitą ludową!

Nie chcemy wojny! Zakładamy głośny protest przeciw wszelkim próbom wywołania wojny! Żądamy powszechnego rozbrojenia! Żądamy pokojowego załatwienia zatargów między narodami!

Niech żyje międzynarodowa Solidarność Proletarjatu!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Centralny Wydział Kobiecy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Od strajku do strajku

Kraków robotniczy miał burzliwą wiosnę. Szereg większych i mniejszych strajków zaciążył nad życiem robotniczem, robiąc je jeszcze **nieznośniejszem niż już jest w normalnych warunkach.** Burżuj, czytający w gazecie o strajku i to czytając w jednostronnem oświetleniu prasy antyrobotniczej, nie zdaje sobie sprawy, co dla robotnika oznacza choćby kilkudniowy strajk. Jeżeli kupiec, którego sytuacja gospodarcza nie da się przecież porównać z sytuacją robotnika nawet ukwalifikowanego, może wskutek kilkudniowego zastoju w interesie zostać poważnie zachwiany, to cóż dopiero **robotnik, który nie ma żadnych rezerw, dla którego strata jednodniowego zarobku często jest równoznaczna z głodowaniem!**

Pomimo tej prawdy, której nawet najzacięci przeciwnicy robotników nie zaprzeczają, mieliśmy i mamy jeszcze w Krakowie cały szereg większych i mniejszych strajków. Poza wczoraj ukończonym olbrzymim strajkiem **robotników budowlanych** i jeszcze trwającym **robotników drzewnych** mieliśmy strajki **krawców i szewców,** w fabryce „Iskra" i „Marko", w rozlewni wódek, w kilku fabryczkach obuwia, żeby tylko najważniejsze wymienić.

O czem świadczy to **mnożenie się strajków** i stosunkowo długie ich trwanie? Kto zna stosunki robotnicze, zdaje sobie sprawę, że o lekkomyślności albo — co dawniej z przekąsem mówiono — lenistwie mowy. Robotnik, który wprawdzie strzeże swego prawa do 8 godzinnego dnia pracy, **pracuje chętnie i intensywnie**, mając w pamięci i na oku albo własne albo kolegów rozpaczliwe położenie — **bezrobotnego,** skazanego na zasiłek albo nawet na życie bez niego. Kto po kilku tygodniach i dłużej przymusowego czy „sezonowego" bezrobocia dorwał się do pracy, pilnuje jej jako największego skarbu i nie narazi się lekkomyślnie na jej utratę.

A jednak widzieliśmy **robotników i robotnice, starszych i młodszych, strajkujących po kilka i kilkanaście dni** — dlaczego ponosili te ofiary, co ich skłaniało do zaryzykowania utraty zarobku przez przedłużanie się strajku albo nawet przez nieudanie się? Odpowiedź na to jest prosta: **robotnik, chcąc uczciwie pracować, musi jeść, a pozatem robotnik jest ojcem rodziny! może niejeden z nich chciałby swemu dziecku zapewnić lepszy los, aniżeli on sam miał w życiu.** Kto, jak robotnik polski, walczy i pracuje tylko dla samego utrzymania się przy życiu i zdolności do pracy — bo o oszczędnościach przy obecnym poziomie płac i drożyźnie niema przecież mowy — tego refleksje nie powstrzymają od **zaryzykowania marnego zarobku** dla samej nadziei powiększenia go. Wszystko jedno, czy zje normalną porcję chleba czy wskutek strajku zmniejszy ją — **do takich ćwiczeń żołądkowych robotnik jest przyzwyczajony,** a do próby przerwania tych ćwiczeń porywa się wtedy, gdy czynniki zewnętrzne, na które on niema wpływu, zmniejszają mu tę porcję jeszcze bardziej.

Te a nie inne powody, nie „podburzanie" czy namawianie, **powodują falę strajkową u nas i gdzieindziej.** Niechby ci, którzy kramarskim sposobem obliczają, ile robotnicy tracą wskutek strajku, zechcieli też pomyśleć o tem, **jakby wyglądały stosunki zarobkowe u nas, gdyby robotnicy z pokorą poddawali się losowi i brali tyle, ile pracodawcy raczą im ofiarować.** Niema takiego pracodawcy, któryby sam był tak czułego sumienia, aby uwzględnił, **że przy cenie 80 gr. za kilo chleba robotnik nie jest w stanie zadowolić się obecnie tą płacą,** jaką otrzymywał przed 3—4 miesiącami. Powtarzamy: strajk jest ciężką rzeczą i nikt go lekkomyślnie nie wywołuje ani nikt bez konieczności nie bierze w nim udziału. **Jest to siła wyższa,** której i pracodawcy muszą się poddawać, jeżeli nie chcą, aby słowa pracodawca i wyzyskiwacz stały się równoważnikami.

„Bezpartyjni naprawiacze"

Na marginesie debaty kolejowej w Sejmie

Referent preliminarza ministerstwa komunikacji z ramienia komisji budżetowej tow. Kaczanowski, za sprawozdanie swe, wygłoszone w pełnej Izbie dnia 6 czerwca, stał się ze strony prasy rządowej (z wyjątkiem „Epoki", która zajęła stanowisko bezstronne) przedmiotem gwałtownych a kłamliwych napaści, streszczających się w tem, że jakoby „nadużył" stanowiska referenta dla „politycznych" (!) celów opozycji, że z chęci „atakowania" rządu wygłosił referat „nie rzeczowy", a tylko podlany „sosem partyjnym" i t. d...

O cóż ta furja?

Warto pokrótce rozpatrzeć słuszność, a przedewszystkiem przyczyny całej tej irytacji, bo one właśnie dają bardzo wyraźną odpowiedź na pytanie, jak to niektóre koła pomajowych „naprawiaczy" i świeżo od wyborów upieczonych „piłsudczyków" pojmują tę „naprawę" gospodarki i stosunków w państwie, dla której dokonanym przecież został przewrót majowy.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że cały ton owego sprawozdania był nawskróś spokojny i tak dalece ostrożny, a nawet uprzejmy, że, gdy referent wspomina o tych działach gospodarki kolejowej, które ze stanowiska interesów skarbu budzić muszą duże wątpliwości, zastrzega się, że nie formułuje tego, jako jakiegoś oskarżenia specjalnie przeciw ministerstwu komunikacji, stwierdza jeno, że gospodarka taka jest **dla skarbu szkodliwa.**

W tym samym spokojnym tonie utrzymany jest cały drukowany referat: w dwóch trzecich częściach poświęcony oświetleniu nadzwyczajnego rozwoju kolejnictwa — z uznaniem dla „pracowitości i sumienności ogółu kolejarzy" — w jednej trzeciej omówieniu tych stron (taryfy, naprawa taboru w fabrykach prywatnych, dostawy dla kolei), które referent uważa za **niekorzystne lub wręcz fatalne dla interesów państwa, samej kolei i jej pracowników.**

Są w sprawozdaniu cyfry, zaczerpnięte z samego właśnie preliminarza rządowego, cyfry, które oświetlają, jakie kolej — a dalej i skarb państwa — **olbrzymie miljonowe straty ponosi na zniżkach taryfowych dla węgla eksportowego** i na swych stosunkach z firmami prywatnemi lub przygodnymi dostawcami.

I te cyfry właśnie, wykazujące, że kolejnictwo polskie od samego początku było i jest — mówiąc poprostu — **dojną krową dla różnych spekulantów kapitalistycznych,** te cyfry właśnie wywołały taką furję w obozie „jedynki", której prasa uderzającą wymowę tych cyfr próbowała zahałasować zarzutami o „partyjności" referenta!

Jeżeli wydobycie na światło dzienne wszystkich tych historyj, przynoszących skarbowi państwa ciężkie szkody, a załatwiających grubo i korupcją — prasa „obozu naprawy", nazywa „pepeesowskiem partyjnictwem" (!!), tedy, z podobnego zarzutu **PPS może być tylko dumna,** a zaszczyt „bezpartyjności" czy „rzeczowości", usiłującej zamilczeć lub zakrzyczeć prawdę, przekazuje z całem dobrodziejstwem inwentarza „jedynce", w której szeregach bierze widocznie górę ideologja tych osobliwych „naprawiaczy", co to Polskę **uważają** za swoje żerowisko!

Tow. Kaczanowski, omawiając ogólną finansową i społeczno-gospodarczą stronę kolejnictwa, poruszył zagadnienia dotychczas albo zupełnie pomijane, albo traktowane tylko pobieżnie i epizodycznie mianowicie oświetlił, że kolejnictwo nasze jest poprostu ofiarą kapitalistycznej spekulacji, a mówiąc o tem dodaje: najwyższy czas, by koleje polskie uwolnić od haraczu, którym obarczone one zostały akurat w sytuacji, gdy **wśród ofiarnej a licho wynagradzanej pracy swych pracowników, od najniższego do najwyższego, dźwigają się z powojennej ruiny.**

Tymczasem rzecznik „jedynki" p. poseł Sobolewski, broniąc właśnie tego „haraczu", **odważył** się na twierdzenie, że referent, jakoby „**oskarżał** (?!) ogół kolejarzy, nie znajdując dla nich żadnego uznania".

A prasa „jedynkowa" tę — mówiąc delikatnie nieprawdę — powtórzyła.

Wspominając o **nadzwyczajnych zniżkach taryfowych dla węgla** z jednej strony a z drugiej o ustawicznej zwyżce cen jego w kraju — co wszystko razem nazwał referent prezentem, może nie tyle dla samych producentów, ile dla słynnych koncernów, skupiających w swych rękach cały handel węglem — referent powiada, iż pojąć nie może dlaczego:

gdy rząd, jak sam twierdzi, ugina się pod ciężarem trosk o dobro państwa, gdy **na ludność chce się nałożyć nowe ciężary,** gdy **pracownikom państwowym „dla dobra ojczyzny" każe się cierpieć niedostatek,** dlaczego w tej chwili mają być nietykalnymi, akurat tylko te zyski, jakie z góry nakreślili sobie spekulanci węglowi?

Omawiając zaś fatalne dla skarbu umowy o dostawę i naprawę taboru w fabrykach prywatnych (zawarte w r. 1920 i 1921) referent podkreśla, że odpowiedzialny jest za nie ówczesny rząd, tak jak obecny odpowiadać musi za niekorzystną tranzakcję z wykupnem fabryki „Wagon", na której tylko b. akcjonarjusze zrobili dobry interes!

„Jedynka" i jej prasa całą tę krytykę mającą na oku wyłącznie dobro kolejnictwa polskiego i interesy skarbu, nazywa „partyjną napaścią" na rząd, „nadużyciem" stanowiska referenta, „nierzeczowością" itd.

O tak! Rozumiemy, że niektórym panom, zasiadającym dziś w bloku „współpracy (!!) z rządem" omawianie tych spraw jest nie na rękę. „Bezpartyjnością" w ich rozumieniu byłoby, gdyby to wszystko zatajało się przed Sejmem i opinją publiczną. Że ci panowie przesiąknięci „cnotami obywatelskiemi" jeszcze z ery Chjeno-Piasta, znaleźli się dziś w obozie „naprawiaczy", to już jest jakąś bolesną farsą historji „pomajowej". Cynizm **w nadużywaniu frazesu o „bezpartyjności" nie doznał nigdy jaskrawszego oświetlenia, jak w tym** wypadku.

Ciekawem było zachowanie się ministra Romockiego, który po wygłoszeniu w tonie widocznie poirytowanym gorącej apologji tego wszystkiego, co krytykował referent, opuścił posiedzenie, nie chcąc wysłuchać repliki referenta.

A czy p. minister zna takie rzeczy jak np. to, że nowy parowóz świeżo wyszły z fabryki chrzanowskiej i dobrze zapłacony, **musi iść zaraz do naprawy?** Czy wie, że wagony, dopiero co wyszłe z głównej naprawy w fabrykach obcych, **iść muszą zaraz do remontu** do warsztatów kolejowych? Czy zna p. minister dobrze wartość wszystkich materjałów z działu zasobów?

Może nie, bo gdyby znał, tedy na pewno nie byłby się zdobył na ten tupet, jakim popisywał się w Izbie. Ale minister winien czuwać bardzo pilnie nad całą gospodarką. Nie byłoby zapewne afery lwowskiej, która — kto wie — czy nie pociągnie za sobą skandalu „gdzieindziej!

Czy w imię „bezpartyjności" należy o tem milczeć i pozwalać, by dochody kolei, na które państwo przecież liczy, rozdrapywane było przez różnych spekulantów i aferzystów?

Wkońcu jeszcze jedna uwaga: Prasa „sanacyjna" z przemówienia tow. Kuryłowicza, chłoszczącego niemiłosiernie stosunek kolei do pracowników, usiłuje robić „kompliment" dla rządu i przeciwstawić je krytyce referenta. Jest to już zgoła desperacki i dlatego trochę **błazeński kawał** dla zatarcia wrażenia, jakie debata kolejowa po sobie zostawiła. **Obs.**

Wiadomości polityczne

WZNOWIENIE KONFERENCJI POLSKO-LITEWSKICH

Premjer Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze **w tym miesiącu** zbiorą się ponownie komisje polsko-litewskie w Kownie i w Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwołać w sierpniu br. plenarne posiedzenie konferencyjne w Królewcu. Następnie premjer oznajmił, że rząd litewski jeszcze w br. zamierza skasować w kraju stan wojenny oraz wojenną cenzurę. Prócz tego przewidziane są doniosłe reformy.

UMOWA POLSKO-BELGIJSKA

Dnia 12 bm. w przeddzień przyjazdu ministra Zaleskiego podpisana została w Brukseli polsko-belgijska umowa konsularna. Aktu podpisania dokonali minister spraw zagr. Hymans oraz poseł Filipowicz i dyrektor Bagiński ze strony polskiej. Umowa posiada wielkie znaczenie dla sprawy organizacji opieki nad kilkunastotysięczną polską kolonją robotniczą w Belgji. Zawarta umowa przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących Polskę z Belgją.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W BRZESZCZACH

W Brzeszczach w dniu 10 bm. odbyło się zgromadzenie organizacji miejscowej PPS. Zagaił tow. **Malinowski,** następnie udzielił głosu tow. posłowi **Nosalowi,** który w krótkich a zrozumiałych słowach przedstawił dotychczasowe działanie Sejmu, następnie przedstawił budżet państwa. Po referacie tow. Nosala w dyskusji zabierali głos inni towarzysze. Poczem zgromadzenie zakończono z okrzykiem na cześć polskich posłów socjalistycznych.

O prezydenturę Stanów Zjednoczonych

Dnia 12 bm. zebrał się w Kansas City konwent narodowy partji republikańskiej dla nominowania kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych na okres 4-letni. Jak wiadomo, **obecny prezydent Coolidge stanowczo odmówił ponownego kandydowania**, wobec czego walka rozegra się między innymi kandydatami, z których największe szanse mają **Hoover, Lowden i Dawes.**

Cały świat śledzi tę walkę wyborczą, ponieważ Stany Zjednoczone są niejako najpotężniejszem i najbogatszem państwem świata, ale i dlatego, ponieważ **wpływ ich na politykę światową i europejską jest olbrzymi.** Jako „bankier świata" trzyma Ameryka w zawisłości od siebie wszystkie narody; jako państwo imperjalistyczne nie usuwa się od czynnego udziału w załatwianiu wielkich konfliktów, jak tego dowiódł udział w wojnie światowej. A prezydent Stanów nie jest takim prezydentem, jak np. we Francji czy w Polsce. Ma on **olbrzymią, wprost monarchiczną władzę**, sam mianuje i usuwa ministrów, którzy są tylko wobec niego a nie wobec reprezentacji narodowej odpowiedzialni.

Konwent partji republikańskiej jest decydujący dla wyboru prezydenta, gdyż **szanse drugiej partji: demokratycznej są niewielkie.** W ostatnich 30 latach demokraci zdołali wybrać tylko dwóch prezydentów (Cleveland i Wilson), podczas gdy republikanie ciągle byli u steru. Szanse ich są też dlatego większe, ponieważ — słusznie czy niesłusznie — republikanom przypisuje się zasługę, że kraj żyje w niebywałym dobrobycie, że — przynajmniej na zewnątrz — stosunki gospodarcze nigdy nie były tak pomyślne, jak za ich rządów.

Wymienieni powyżej trzej kandydaci republikańscy nie mają jednakowych szans. Na pierwszem miejscu stoi **Hoover**, obecnie minister handlu w gabinecie Coolidge'a, znany w całym świecie organizator wyżywienia Europy w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny. Hoover ma jednak silnych **przeciwników w farmerach i zawodowych politykach.** Pierwsi zarzucają mu, że forytuje przemysł kosztem rolnictwa; drudzy znów zarzucają mu, że jest jednostronnie „nastawiony" na gospodarczą stronę zagadnień państw., nie znając się zupełnie na wielkiej polityce. Szanse Hoovera poprawiły się jednak znacznie wskutek **jawnego oświadczenia się Coolidgea za nim.** Obliczają, że rozporządza on na konwencie pewnemi 500 głosami, tak że do większości brak mu tylko około 50.

Drugi kandydat republikański **Lowden** jest głośny w Ameryce z tej racji, że jako były gubernator stanu Illinois walczył z bandytyzmem w Chicago w sposób znamionujący niezwykłą energię. Pozatem jest nieznany i bez większego koła przyjaciół. Trzeci kandydat generał-bankier **Dawes** stał się głośny jako twórca planu Dawesa, który uregulował niemieckie spłaty reparacyjne. Dawes jest obecnie wiceprezydentem republiki i jako taki przewodniczącym Senatu. Między tymi trzema kandydatami rozegra się na konwencie walka, chyba że — jak już nieraz się zdarzało — **w ostatniej chwili pojawi się nowa kandydatura**, na którą powaśnione strony się zgodzą. Ostatecznie o wyborze zadecydują wybory w październiku br., tj. wtedy zostają wybrani głosujący na prezydenta, a wybrany w marcu 1929 obejmuje władzę.

Ze strony demokratów najpoważniejszym i jedynym prawie dotychczas kandydatem jest popularny gubernator stanu Nowego Jorku **Al Smith.** Poza tem, że — jak powiedzieliśmy — szanse demokratów są niezbyt wielkie, to specjalnie kandydatura Smitha jest zwalczana zaciecie i z osobistych powodów: **Smith jest katolikiem i przeciwnikiem prohibicji.** Byłby to pierwszy wypadek, żeby katolik został wybrany prezydentem i już pisma głoszą, że to jest niemożliwe, gdyż prezydent-katolik rządziłby wedle wskazówek Watykanu.

Wybory te mają ogromne znaczenie i dlatego cały świat śledzi je z wielką uwagą. Walka dwóch partyj jest zresztą przeżytkiem historycznym, gdyż **różnic między republikanami a demokratami prawie niema.** Obie natomiast partje mają jedną wspólną właściwość: obie są zaciętymi wrogami klasy robotniczej i obie walczą z nią środkami, jakich w Europie już od 25 lat nie stosuje się.

* * *

Kansas City, 13 czerwca (PAT). Przewodniczący komitetu narodowego partji republikańskiej oświadczył, że głosować będzie **za kandydaturą Hoovera** na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Hoover ma, jak twierdzi prasa, **największe szanse** na ten urząd.

Przegląd prasy

—o—

Jeszcze maskarada endecka. — „Czas" o starych wędkach. — „Wysoki numerek". — Spór „świecko"-klerykalny. — „Epoka" o mordowniach fabrycznych, a klerykalna walka przeciwko walce klas.

Cała prasa nieendecka pokpiwa sobie z nowej zmiany szyldu endeckiego.

Zabawnem było, gdy ani endecja, ani żadna z jej grup sojuszniczych nie chciała za nic w świecie pozostać przy ostatnich wyborach przy ósemce... Przed ósemką uciekała cała ta kompanja w popłochu, jak przed czemś **zapowietrzonem.** Z takiem samem, jakby obrzydzeniem, a w gruncie rzeczy z taką samą chęcią „odnowy" (po... starych grzechach wobec wyborców) odnosi się endecja do swoich nazw. Zmienia je, jak wąż skórę, że nie powiemy, jak osobnik, wielokrotnie notowany w policji, swoje nazwisko, ażeby utrudnić rozpoznanie, iż jest recydywista. Niekiedy posiłkuje się równocześnie dwiema nazwami: komu jedna wyda się nieapetyczną — może znęci go druga? Coś podobnego, chociaż w dobrej intencji, dzieje się w medycynie. Są pacjenci, uprzedzeni np. do kalomelu, lękający się tego środka. Wie o tem praktyka lekarska i dla tego leku posiada nazwy oboczne.

Tak endecja dotąd miała do dyspozycji obok nazwy „Związek ludowo-narodowy" ów pretensjonalny tytuł „Obóz Wielkiej Polski" — w skróceniu „Obwiepol". Dzisiaj zamiast „Związku" ma figurować na szyldzie napis „Stronnictwo Narodowe" i ma ono stać się „skupieniem ideowem i organizacyjnem wszystkich zwolenników listy Nr. 24".

„Czas" kiwa głową nad tą zmianą firmy, mrucząc pod adresem endecji: „stare wędki" już niezdatne, „zbiór dawnych sieci wietrzeje"... Na nowy połów idzie się z numerkiem 24.

A propos tego numerku: jedną zwolenniczkę może endecja nań na trwałe pozyskać.

Wśród służby żeńskiej jest w Polsce dotąd mnóstwo jednostek niezorganizowanych, które dostają się w obroty księże, bądź też swoich pracodawców. W pewnej kamienicy w Warszawie, jak nam opowiadano, agitacja za „jedynką" jednej z lokatorek spotkała się z takim rozbrajającym kontrargumentem ze strony służącej, że jest ona zwolenniczką numeru 24, gdyż... „zawsze stawia na wysokie numerki".

Ale czyż dla jednej wyborczyni, a trudno wyobrazić sobie, ażeby było dużo tak niedojrzałych, warto aż zmieniać nazwę?

* * *

Zabawny jest również spór pomiędzy „Głosem Narodu" a endeckim posłem Świeckim o to, kto lepiej służy katolicyzmowi? Pan poseł Świecki ma — choć temu nie winien — nazwisko właśnie tak nieklerykalne, że gdyby jaśniał mu wzór stronnictwa, powinienby zmienić je np. na Kardynalski, a wtedy może organ ks. Piwowarczyka dałby się łatwiej udobruchać... Ale żart na bok, gdyż chcemy przejść niebawem do kwestji poważniejszej. Otóż chadecy i endecy posprzeczali się o to, kto lepiej w duchu chrześcijańskim propaguje „solidaryzm społeczny", kto bardziej przeciwstawia się socjalistycznej „walce klas"?

Przypadkowo, jakby ilustrację do tego „chrześcijańskiego" sporu, znajdujemy w „Epoce" feljeton „Widza" pod tytułem **„Przestępcy"**, w którym autor omawia jedno ze sprawozdań ministerstwa pracy i opieki społecznej pod tytułem „Inspekcja pracy w roku 1925". Otóż, jak podkreśla, po przestudjowaniu takiego sprawozdania, widzi się, że aż nadto często w sposób wcale nie kosztowny można było z góry usunąć niehigjeniczne lub zgoła zabójcze dla zdrowia warunki pracy fabrycznej. A jednak?... Co dzieje się po fabrykach? Widz pisze:

> „W wielu, wielu wypadkach wymaga to śmiesznie małych wydatków. Ale i te wydatki zostały nazwane „ciężarem społecznym" przez wyzyskiwaczy o sumieniach kamiennych, którzy w swoich kalkulacjach nigdy dobrowolnie nie chcieli wziąć pod uwagę tej **pozycji ludzkiej: zdrowia robotnika.**
>
> Oto inspektor pracy stwierdza liczne oparzenia **rąk i nóg roztopionem żelazem w odlewniach**, więc żąda wydawania giserom specjalnego obuwia i rękawic. „Ciężar społeczny"! Niech sobie robotnicy parzą ręce i nogi. Amatorów nie zabraknie, jest przecież „armja rezerwowa" bezrobotnych.
>
> W przemyśle papierniczym, w tekturowniach i papierniach, robotnicy jeszcze do niedawna pracowali, stojąc cały dzień w wodzie. Zmuszono panów właścicieli do zastosowania odpowiednich urządzeń, odprowadzających wodę lub ułożenia na podłodze drewnianych krat.
>
> Zbrodnie w przemyśle włókienniczym i chemicznym były straszliwe. Ogromna większość robotników już **w drugim roku pracy zapadała na gruźlicę.** Inspektor pracy „zaleca" teraz częste przewietrzanie sal fabrycznych, usuwanie odpadków i kurzu.
>
> W rafinerjach nafty, tam, gdzie kotły destylacyjne opala się odpadkami, pozostałemi po rafinacji ropy, zażądał inspektor pracy odpowiedniego odkwaszania lub neutralizowania spalin, żeby **palacze nie oddychali zabójczem powietrzem, — przesyconem gazem siarkowym.**
>
> Zjawił się inspektor pracy również w szlifierniach i nakazał stosowanie pochłaniaczy pyłu, bez których robotnicy w krótkim czasie **zapadają na ciężką chorobę płuc.** Wydano setki i tysiące zleceń w sprawie usuwania wydzielających się gazów, pary, pyłu, opiłków.
>
> Walka o te ulepszenia odbywa się z trudem i mozołem. Walka, naprzykład, o **umywalnie i ręcznik** w fabryce mówi nam już dość wyraźnie o charakterze ludzi, którzy się takim żądaniom opierają.
>
> Inspektor pracy pilnuje również przestrzegania szeregu innych ustaw, nie pozwala **na pracę nocną kobiet i dzieci**, zarządza rewizje, a zdarza mu się często, że go w największych fabrykach oszukują i na chwilę inspekcji **ukrywają dzieci i kobiety".**

Prawda, co za obrazy chrześcijańskiej miłości bliźniego? **Jaki pogański zgrzyt wnosi walka klasowa w uświęcone miłością fabrykanta do robotników mury fabryczne?**

Pan Widz jest publicystą, pracującym w prasie burżuazyjnej, a jednak widzi on, jakie piekło częstokroć przechodzi robotnik za życia, aby chleb zdobyć dla siebie i rodziny. A jaką taką poprawę może tylko osiągnąć walka, bo i ta kontrola nad warunkami pracy, o której ów publicysta wspomina, nie spłynęła na robotnika, jako wynik księżej katechizacji, tylko jego walki — **walki zbiorowej przeciwko wyzyskowi.**

Walki o lepsze jutro, kiedy świat przestanie być katorgą wyzysku.

Wystawa kultury współczesnej w Czechosłowacji

Berno, 9 czerwca.

Wystawa otwarta 26 maja z czasem trwania do 30 września br. w drugiem co do wielkości mieście Czechosłowacji, Bernie, siedzibie 6 wyższych uczelni, najwyższego sądu republiki, mieście licznych fabryk, głównie włókienniczych i fabryk maszyn, leżącem w sercu Moraw a geograficznym środku Czechosłowacji, jest największą t. r. w Europie wystawą, a to wystawą współczesnej kultury w Czechosłowacji. Jest to wystawa jubileuszowa, bo tego roku upływa pierwsze dziesięciolecie od uzyskania niepodległości. Wystawa, która znajduje się w najładniejszem miejscu Berna, w t. zw. Dolinie Pisareckiej, mieści się w całym szeregu pawilonów, z których największy główny pałac wystawowy jest wybudowany na powierzchni 16 tys. m², jest więc największym pałacem wystawowym w Europie.

Wystawa, która jest wzorowo urządzona, obejmuje wszystkie dziedziny ludzkiego życia, a jest podzielona według tego na cały szereg grup, jako to: człowiek i przyroda żywa, człowiek i przyroda nieżywa, korzystanie z przyrody, prawo i państwo, sztuka, teatr, człowiek diluwjalny (z rekonstrukcją olbrzymiego mamuta), gospodarstwo elektryfikowane, wzorowe mieszkania itd. W ramach wystawy odbywają się setki zjazdów i uroczystości międzynarodowych, państwowych, politycznych i towarzyskich, tak, że miasto tonie codziennie w powodzi przybywających na wystawę. Także z zagranicy (z Austrji, Niemiec, Francji, Ameryki) przybywają liczne wycieczki. (Z Polski zgłoszono dotychczas cztery wycieczki naukowych, oprócz mniejszych grup).

W sobotę 9 bm. odwiedził wystawę jej protektor prezydent Massaryk, który przy tej sposobności wziął udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach uniwersytetu im. Massaryka. Miasto i wystawa wyglądają jak ogród różnobarwnych kwiatów, publiczność wita z entuzjazmem swego wielkiego rodaka i pierwszego obywatela i założyciela czechosłowackiej republiki. Prezydent Massaryk, który chętnie zajeżdża na Morawy, zamieszka obecnie przez 3 tygodnie w byłej siedzibie Habsburgów na zamku w Żydłochowicach pod Bernem, skąd jeszcze kilka razy zwiedzi wystawę, która na nim zrobiła silne wrażenie.

M. Kołaja.

Przegląd społeczny

—o—

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO

W środę 13 bm. przedpołudniem udała się do wojewody krakowskiego p. Darowskiego delegacja związku zawodowego pracowników umysłowych w sprawie **przestrzegania ustawowego czasu pracy w handlu i biurach, w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz w sprawie należytego zorganizowania pośrednictwa pracy.** W szczególności delegacja domagała się uchylenia ograniczeń w pomocy doraźnej i objęcia nią wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych **bez żadnych ograniczeń** t. zn. bez względu na ich stan rodzinny i ilość wybranych zasiłków, oraz wypłaty zasiłków za kwiecień i maj br.

W delegacji wzięli udział imieniem prezydjum związku zawodowego pracowników umysłowych H. Purman i St. Wolakiewicz, delegaci bezrobotnych Bryk i Dobranowski, oraz imieniem krakowskiej Rady Związków Zawodowych red. W. Wohnout.

Pan wojewoda przyrzekł przychylne załatwienie postulatów delegacji.

Z życia robotniczego

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W DĘBICY NIE ZNAJĄ USTAWY O URLOPACH

Że przedsiębiorców prywatnych trzeba zmuszać do przestrzegania ustawy o urlopach robotniczych, do tego już się przyzwyczailiśmy. Gorzej jest, że państwo jako pracodawca również łamie ustawę. I tak Państwowe Zakłady Gospodarcze w Dębicy odmawiają swym pracownikom urlopów, przyczem twierdzą, że robotnicy dniówkowi nie mają prawa do urlopu, dalej że przerwy podczas pracy odbierają prawo do urlopu, a wreszcie odmowę motywują tem, że państwo zakłady te przejęło pod swój zarząd dopiero 15 kwietnia br.

Wszystkie te tłomaczenia są sprzeczne z ustawą. Ustawa wcale nie odbiera robotnikom dniówkowym prawa do urlopu (artykuł 1 i 2 ustawy), przerwy w pracy odbierają prawo do urlopu tylko wtedy, jeżeli trwają powyżej 3 miesięcy (artykuł 7 ustawy), zmiana właściciela przedsiębiorstwa jest tu również bez znaczenia (artykuł 2 ustawy i § 4 rozporządzenia ministra pracy z dnia 11 czerwca 1923).

Urzędowi inspekcji pracy możemy przedłożyć oryginalne pismo komisji gospodarczej „Państwowych Zakładów Przemysłowych" w Krakowie które wykazuje tę zdumiewającą nieznajomość ustawy. **Inspekcja pracy powinna tu wkroczyć!**

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". — Kurs pracowników Kas chorych 11 zł.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI złożyli słuchacze VI kursu dla pracowników Kas chorych w Okręgowym Zw. Kas chorych w Krakowie 105 zł.

Z sali koncertowej

CHÓR FIŃSKI W KRAKOWIE

W dniu 11 bm. wystąpił w sali Starego Teatru mieszany chór fiński, złożony z 44 osób, z koncertem pieśni fińskiej (Suomen laulu). Chór zaraz po pierwszym numerze zachwycił publiczność, na tego rodzaju występy wcale przygotowaną i doświadczoną. Faktycznie takiego śpiewu chóralnego Kraków jeszcze nie słyszał. Stwierdzamy to nie z kurtuazji wobec obcych, ale ze szczerego przekonania. Mieliśmy w rozmowie, prowadzonej w pomocniczym języku „Esperanto" z przedstawicielami chóru sposobność zasięgnąć bliższych informacyj o składzie chóru. Należy doń około 100 osób, jednakże nie wszyscy byli w stanie w wycieczce wziąć udział, nie jest to bowiem chór zawodowy, lecz złożony z profesorów, lekarzy, urzędników, inżynierów i innych zawodowców, którzy podjęli się rozpowszechniania pieśni fińskiej w świecie. Byli już w Tallinie, Rydze i Warszawie, obecnie jadą do Berna i Pragi, w powrotnej zaś drodze wystąpią w Berlinie.

Należy wspomnieć, że specjalnie udatnie wypadł śpiew hymnu polskiego i w polskim języku wykonany „Jeszcze Polska". Melodje fińskie są nagół smętne. Pochodzą wszystkie z czasów rosyjskich, brak niepodległości wybił na nich swe piętno.

KRONIKA

Kraków, 14 czerwca.

Wycieczka TUR do zakładów tramwajowych

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wycieczka TUR do zakładów tramwajowych przy ul. Wawrzyńca. Uczestnicy wycieczki **zwiedzą warsztaty, remizę i urządzenia tramwajowe pod kierunkiem inżynierów Miejsk. tramwajów, oraz wysłuchają odczytu wygłoszonego przez fachową siłę.**

Zbiórka punktualnie o godz. 6 wieczór przed remizą tramwajową. Na cele oświatowe TUR. złożą uczestnicy wycieczki po 20 gr.

—ooo—

TRZYNASTA ROCZNICA BITWY POD ROKITNĄ. Wczoraj minęło 13 lat, jak szwadron ułanów pod wodzą rotmistrza Dunin-Wąsowicza z potężną brawurą wykonał szarżę pod Rokitną na okopy moskiewskie. Z powodu tej rocznicy odbyła się wczoraj o godz. 10 rano w kościele garnizonowym msza żałobna za poległych bohaterów. W nabożeństwie wzięli udział wicewojewoda Duch, wicepr. dr. Schneider, gen. Smorawiński, oraz delegacje pułków krakowskich. Z ramienia 2 p. szwoleżerów rokitniańskich przybyli: major Kunachowicz, maj. Rolecki, maj. Kozłowski, rotm. Reklewski, kpt. Grudzewicz i por. Góra, z rezerwy por. Janowski, por. Larisch-Niedzielski, ułan Seidel i wachmistrz Bugiel. Po mszy delegacja 2 p. szwol. rokitniańskich udała się na cmentarz rakowicki, gdzie złożono wieniec z napisem: „Bohaterom Rokitniańskim — 2 p. szwol. rokitniańskich".

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI podaje do wiadomości, iż z fundacji śp. Władysława Józefa Fedorowicza przyznane będą nagrody za prace konkursowe, napisane na następujące tematy: 1) Zbadanie i opis pod względem fitosocjologicznym i agrochemicznym łąk i hal (pastwisk) babiogórskiego pasma. 2) Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych. 3) Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych. Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat wynosić będzie około 3.000 zł. Prace opatrzone nazwiskiem autora lub też godłem a z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie należy nadsyłać do kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności najpóźniej do 1 maja 1930 r.

SKRADZIONY ZBIÓR „NUMIZMATÓW". Anna Szyniczyk, zam. przy ul. Zamkowej L. 10 zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem z kasetki stojącej w szafie kwotę około 500 zł., około 8 kor. srebrnych austr., kilka 2 kor. srebrnych austr., jedną lub dwie monety a 25 ct amer., kilka monet srebrnych rosyjskich, włoskich i jedną niklową turecką oraz srebrny zegarek bez marki i 1 łańcuszek. Łączna szkoda około 800 zł. Dochodzenia prowadzi wydz. śled.

WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Włamano się do składu futer Grunberga przy ul. Grodzkiej L. 23 i skradziono na jego szkodę 180 zł., skórek perskich 15 sztuk, 14 sztuk wyder amer., 9 wyder jasno-bronz., i 9 wyder selskinowych — łącznej wartości około 4000 dol. Organa śledcze stwierdziły, że sprawcy dostali się do składu futer Grunberga przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJ ZAOPATRZYŁ SIĘ W UBRANIE I PŁASZCZ. Stefan Stawarczyk, zam. przy ulicy Garbarskiej L. 7 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania ubranie granatowe i płaszcz czarny wartości 320 zł.

TRÓJKA HULTAJSKA. Organa wydz. śled. aresztowały Abrahama Rozenbluma, lat 20, Mojżesza Silberfreuda false Grunbauma, lat 18, i Efreima Regenta f. Rentera, lat 21, pod zarzutem kradzieży z włamaniem do kiosków Rudolfa Scheindlingera przy ul. Dietlowskiej, Majera Mangla przy ul. Grzegórzeckiej obok mostu kolejowego i do kiosku Leiba Landana przy pl. Wolnica a dokonanych w miesiącu maju br. Sprawcy po wybiciu otworów w ścianie skradli większą ilość papierosów i tytoniu różnego gatunku. Aresztowanych na podstawie zebranych dowodów jako sprawców opisanych włamań odstawiono do więzień sądowych.

NOWA WIELKA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI zostanie otwarta w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem. W wystawie biorą udział najwybitniejsi artyści krakowscy.

„WYPRAWA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO". W związku z nieszczęśliwą wyprawą generała Nobile wygłosi w klubie społecznym (Rynek główny 32, II piętro) prof. Dr. Jerzy Smoleński odczyt na temat wyżej podany dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ IM. BARANIECKIEGO W KRAKOWIE rozpoczyna wykłady dnia 15 września. Szkoła została rozszerzona i obejmować będzie w roku bieżącym trzy następujące działy (każdy z kursem rocznym). 1. **Dział organizacyjno-społeczny** ma za zadanie przygotowanie działaczy społecznych, prelegentów, sekretarzy i sekretarek organizacji społecznych i t. p. 2. **Dział gospodarczo-handlowy** daje przygotowanie fachowe i stawia sobie za cel przygotowanie pracowników uzdolnionych zarówno do pracy handlowej w przedsiębiorstwach prywatnych jak i kooperatywach, kółkach rolniczych i t. p. 3. **Dział bibliotekarsko-oświatowy** ma za zadanie specjalizację w zakresie pracy oświatowej, prowadzenie czytelń i bibljotek ludowych, popularyzacji wiedzy i t. p. Szkoła jest koedukacyjna. Wymagane jest dla wstępujących przygotowanie w zakresie 6 klas szkoły średniej. Osoby, które nie mogą się wykazać przygotowaniem w tym zakresie mogą być przyjmowane na słuchaczy wolnych. W razie pomyślnego zdania egzaminów półrocznych uzyskują prawa słuchaczy zwyczajnych. W szkole wykładają docenci i profesorowie Uniwersytetu, lub wybitni fachowcy. Opłata wynosi 120 zł. za jeden semestr, wpisowe 15 zł. Innych opłat szkoła nie pobiera. Szkoła pracy społecznej jest subwencjonowana przez ministerstwo oświaty. Za dzieci urzędników państwowych skarb państwa pokrywa opłatę w całości. Kończący szkołę otrzymują dyplomy. Zapytania w sprawie szczegółowych programów itp. należy kierować pod adresem sekretarjatu szkoły, Kraków, Karmelicka 32. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły do 15 lipca i od 1 do 15 września.

GRZEGÓRZECKI KS I KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY NA GRZEGÓRZKACH otrzymały od wojewódzwa **subwencję na urządzenie półkolonji wakacyjnych w grzegórzeckim parku sportowym.** W sprawie tej kolonji i wyboru komitetu matek, któreby się zajęły **dożywianiem dzieci, odbędzie się 17 czerwca** o godzinie 9 rano wiec rodzicielski dzielnicy Grzegórzek w **szkole miejskiej przy ul. Żółkiewskiego.**

WZOROWA KOEDUKACYJNA 4-KLASOWA SZKOŁA POWSZECHNA I-EGO KOŁA TSL W KRAKOWIE (ul. Wolska 19) przyjmuje uczniów na rok szkolny 1928/29. Ze względów pedagogiczno-wychowawczych ograniczona liczba uczniów poszczególnych klas. Przyjmuje się tylko dzieci zdrowe i normalnie rozwinięte. W godzinach nadobowiązkowych nauka języka francuskiego, niemieckiego oraz muzyki. Przy szkole istnieje od szeregu lat ogródek dziecięcy, prowadzony według najnowszych metod.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO urządzony staraniem Muzeum przemysłowego rozpoczyna się 15 bm., t. j. w piątek o godzinie 8 rano w budynku Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9, II piętro).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — ULICA RAJSKA 12. „Bronx-Express" Ossypa Dymowa grany będzie w teatrze przy ul. Rajskiej dziś we czwartek i jutro w piątek. Próby z „Człowieka, który zabił"... pod kierunkiem p. Niewiarowicza dobiegają końca. Szerokie koła czytelników głośnej powieści Claude Farerea znajdą w jej transkrypcji scenicznej ten sam barwny obraz środowiska tureckiego, te same mocno postawione charaktery z szlachetną parą kochanków lady Falkland i markizem de Sevigne na czele, wreszcie podobny punkt wyjścia i ogólny zarys akcji. Ale scenarjusz, to znaczy układ sytuacyj, zwłaszcza w akcie czwartym, jest oryginalnem dziełem Pierre Frondaiea, który elementy dramatyczne powieści wyodrębnił, dał im często nową motywację i skomponował z kunsztem świetnego praktyka teatru. W ten sposób powstał utwór który nie ustępuje powieści Farerea barwnością tła i psychologicznym studjom postaci, a przewyższa ją logiką, komplikacją intrygi, napięciem dramatycznem i stopniowaniem efektu, który niezawodnie panuje nad widownią. Utwór Farerea-Frondaiea w przedostatnim sezonie przed wojną odniósł wybitny i trwały sukces w Theatre Antoine pod dyrekcja Gemiera i w jego wykonaniu. Przekładu polskiego dokonał p. Zdzisław Kleszczyński.

—ooo—

SPORT

TURYŚCI (Łódź) — Cracovia. W niedzielę 17 bm. przybywa do Krakowa drużyna „Turystów" z Łodzi, celem rozegrania zawodów o mistrzostwo Polski z Cracovią. Drużyna łódzka w swej obecnej formie przedstawia się dla każdej drużyny ligowej jako przeciwnik bardzo poważny, czego dowodem są jej ostatnie zwycięstwa nad lwowską Pogonią 5:4, Legją warszawską 3:1 i inne. Początek zawodów punktualnie o godzinie 5:30 popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w firmach: Leitner — Rynek główny, C—D: „Poel" — plac Marjacki 1 i Herzog — ul. Grodzka 42.

KS DĄBIE — RKS LEGJA. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

O powiększenie kredytów budowlanych dla Krakowa

Pod przewodnictwem wiceprezydenta **Ostrowskiego** i przy współudziale przedstawiciela województwa inż. Henryka Dudeka, dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych, oraz przedstawiciela banku gospodarstwa krajowego p. Piotra Rokosza, dyrektora krakowskiego oddziału tego banku, odbyło się dnia 6 bm. posiedzenie pełnego komitetu rozbudowy m. Krakowa. Po przyjęciu wniosków subkomitetu rozbudowy w sprawie przyznania kilku kompetentom **pożyczek budowlanych** i stwierdzeniu, że kontyngent kredytów ulgowych na r. 1928 został **wyczerpany**, rozważał komitet sprawę rozszerzenia podstaw kredytów budowlanych dla Krakowa przez pozyskanie na te cele także funduszów Kasy oszczędności miasta Krakowa. W rezultacie uchwalono zaciągnąć w tejże Kasie za zgodą przez jej władzę nadzorczą już wyrażoną **pożyczkę w kwocie 500.000 zł. na budowę 2 dalszych domów gminnych o małych mieszkaniach.** Po wyjednaniu potrzebnego dla zrealizowania tej pożyczki zatwierdzenia ze strony ministerstwa skarbu, zarząd miasta przystąpi natychmiast do budowy tych domów.

Komitet rozpatrzył następnie sprawę unormowania wysokości czynszów z mieszkań w domach wybudowanych przy pomocy pożyczek budowlanych. Uchwalono spowodować zwołanie przez województwo konferencji z udziałem przedstawicieli województwa, komitetu rozbudowy i czynników zainteresowanych **celem ustalenia pewnej skali czynszów w takich domach.**

Wkońcu rozważano sprawę ułatwienia gminie wykonywanie trudnego dziś, **a płynącego z ustawy kwaterunkowej obowiązku dostarczania mieszkań w mieście dla oficerów i podoficerów. — Uchwalono uwarunkować udzielanie pożyczek budowlanych zobowiązaniem właściciela budującego nowy dom przy pomocy pożyczki budowlanej do odstąpienia gminie za odpowiednim czynszem na okres nie dłuższy niż 3 lata jednego lub więcej mieszkania, względnie ubikacji na cele kwaterunku oficerów i podoficerów zależnie od wysokości przyznanej pożyczki,** w każdym jednak razie w tym stosunku, aby koszt budowy odstąpionego lokalu czy lokali mieszkalnych nie przekraczał 1/4 części przyznanej pożyczki.

Samobójstwo dziewczyny w nurtach Wisły

We wtorek wieczorem na moście Dębnickim zauważono jakąś dziewczynę, wielce zdenerwowaną. W pewnym momencie dziewczyna rzuciła się w nurty Wisły. Pospieszono jej natychmiast z pomocą. Prąd Wisły porwał nieszczęśliwą i unósł tak szybko, iż wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Wydobyto tylko ciało z rzeki. Jak się okazało, tragiczną śmierć w Wiśle poniosła 22-letnia Zofja Wołówna, zamieszkała przy ulicy Karmelickiej 25. Co było powodem tragicznego kroku desperatki, dotychczas nie zdołano stwierdzić.

—ooo—

Z Polski

B. POSEŁ TOW. WOLICKI, który przed kilku tygodniami został w Krakowie aresztowany i przewieziony do więzienia w Pińsku, został po złożeniu kaucji zwolniony z więzienia i jest w drodze do Krakowa.

ARESZTOWANIE DOSTAWCY KOLEJOWEGO. Delegat komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami sędzia dr. Lindert, prowadzący śledztwo przeciwko nacz. wydziału zasobów Pawłowiczowi i innym urzędnikom lwowskiej dyrekcji kolei państw. o przyjmowanie łapówek od dostawców kolejowych, aresztował w tych dniach dostawcę, niejakiego Henryka Lastregera, osobistość znaną na gruncie lwowskim. Lastregerowi zarzuca się nakłanianie podarunkami urzędników kolejowych do nadużycia władzy kolejowej na szkodę skarbu. Rewizja domowa u Lastregera dostarczyła wiele materjału obciążającego.

„KLUB" MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI W LUBLINIE. Od roku przeszło opinja lubelska alarmowana była zuchwałemi włamaniami dokonywanemi wyłącznie na terenie szkół miejscowych. W marcu dokonano włamania do gimn. im. hetm. Zamoyskiego i skradziono dwie obrączki ślubne, w kwietniu w męskiem seminarjum nauczycielskiem ofiarą włamywaczy padły drobiazgi na sumę 390 zł., itd. Koroną tych kradzieży było włamanie do Tow. muzycznego w Lublinie, dokonane w nocy z 14 na 15 maja br. Skradziono wówczas instrumenty muzyczne, klucze, nuty itd. na 10 tysięcy złotych. Te wszystkie fakty wskazywały na to, że dokonane zostały przez tęsamą szajkę włamywaczy, którzy obrali sobie za teren działania szkoły lubelskie. Dochodzenia policyjne potwierdziły te przypuszczenia i uwieńczone zostały sensacyjnym wynikiem. Okazało się, że wszystkich włamań „szkolnych" dokonywała szajka, złożona z uczniów, wydalonych za różne przewinienia ze szkół. Aresztowano Bronisława Zalewskiego, Kazimierza Załuskiego, który był przywódcą bandy, Jerzego Siwka, Czesława Piątkowskiego i innych. Ci czterej są dawnymi uczniami „szkoły lubelskiej", chłopcy w wieku 17 lub 18 lat. Załuski zorganizował bandę na sposób amerykański. Był to zupełnie prawdłowy klub włamywaczy, działający na mocy statutu, odbywający zebrania, na których decyzja zapadała większością głosów. Nowych członków przyjmowano przez kooptację i tylko w tym wypadku, gdy żaden z członków szajki nie założył sprzeciwu. Prowadzona była ścisła ewidencja instrumentów złodziejskich. Aresztowani do winy się przyznali. Przyznali się również do próby nieudanej zresztą okradzenia liceum w Łomży, oraz do zamiaru obrabowania muzeum w Łodzi. Aresztowanym odebrano część instrumentów muzycznych i kluczy, skradzionych w Towarzystwie muzycznem. Wśród aresztowanych znajduje się syn obywatela ziemskiego i syn urzędnika skarbowego tak, że nie nędza popchnęła ich do przestępstw.

WITOLD WANDURSKI, autor granej w teatrze Słowackiego sztuki „Śmierć na gruszy", został onegdaj wypuszczony z więzienia w Łodzi. Był on w czasie wyborów aresztowany pod zarzutem agitacji komunistycznej.

KATASTROFA KOLEJOWA, SPOWODOWANA PRZEZ ZŁODZIEJI. Dnia 3 bm. około godz. 23.40 nieznani złodzieje włamali się do wozu towarowego z garnitury pociągu kolejowego, zdążającego z Jarosławia do Żurawicy i wyrzucili na tor 11 bali sukna. Zanim złodzieje zdołali łup z toru usunąć, z przeciwnej strony, to jest od Żurawicy nadjechał pociąg towarowy, zdążający do Jarosławia i wskutek nagromadzonych na torze bali sukna, wykoleił się. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Złodzieje zdołali zbiec z jednym balem sukna, resztę zaś po ustawieniu wykolejonego pociągu na szynach, odwieziono z powrotem do Jarosławia i złożono w magazynie tamtejszego dworca.

ARESZTOWANIE EGZEKUTORA MAGISTRACKIEGO ZA DEFRAUDACJĘ. W wydziale finansowo-podatkowym magistratu warszawskiego wykryto szereg nadużyć, jakich dopuścili się egzekutorzy i inkasenci podatkowi. Egzekutorzy, prowadząc wesoły tryb życia, fundusze na zabawy czerpali z pieniędzy magistrackich. Gdy widzieli, iż nadużycia będą wykryte, ulotnili się, zabierając na drogę spory zapas gotówki lub sami wymierzali sobie sprawiedliwość, odbierając sobie życie. Maksymiljan Lipiński egzekwując od podatników sumy na rzecz kasy magistrackiej, część gotówki przywłaszczał sobie, a gdy przekonał się, iż przełożeni mają już na niego podejrzenie, zbiegł. Lipiński zdefraudował znaczną sumę, przyczem ostatniego dnia przed ucieczką otrzymał nowy kwitarjusz, który całkowicie zużył i potem zniszczył, wobec czego nie zdołano ściśle ustalić zdefraudowanej sumy. Za zbiegiem rozpisano listy gończe, przez długi czas jednak władze śledcze nie zdołały wpaść na jego trop. Dopiero wczoraj warszawski urząd śledczy otrzymał telefonogram z Częstochowy z zawiadomieniem, że policja aresztowała Lipińskiego. Na żądanie sędziego śledczego defraudanta przewieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem.

TRZY SAMOLOTY POLSKIE ODLECIAŁY DO ANGORY. We wtorek o godz. 4·40 popołudniu z lotniska mokotowskiego w Warszawie nastąpił odlot trzech polskich samolotów do Angory. — W raidzie tym wziął udział szef departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayski, który pilotuje jeden z płatowców. Jako obserwator odleciał z pułk. Rayskim kpt. Jungram. Załogę dwóch pozostałych stanowią: mjr. Makowski z mechanikiem plut. Szyrką, oraz kpt. Beseljak z mechanikiem kpt. Wąsowiczem. Start maszyn odbył się w zupełnym porządku. Pierwszy wyruszył samolot, prowadzony przez pułk. Rayskiego, za nim dwa pozostałe. Płatowce szybko wzbiły się w górę i zatoczywszy olbrzymi krąg nad lotniskiem, poszybowały w kierunku południowo-wschodnim. Trasa raidu jest następująca: Warszawa-Bukareszt-Belgrad-Zagrzeb-Sofja-Konstantynopol-Angora. Lot odbywa się etapami, jednakże w drodze powrotnej lotnicy postanowili przebyć olbrzymi dystans Angora-Warszawa bez lądowania „jednym skokiem". Cały raid potrwa około 2 tygodni, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności. Piloci odbywają lot na płatowcach obserwacyjnych typu „Poteż XXV", wyposażonych w silniki Lorraine-Dietrich o sile 450 koni każdy.

POŻAR WARSZTATÓW KOLEJOWYCH OD PIORUNA. Onegdaj szalała nad Stryjem i okolicą wielka burza. O godzinie 3 nad ranem piorun uderzył w budynek warsztatów kolejowych, powodując pożar. Do akcji ratunkowej pośpieszyła straż kolejowa, a niebawem przybyła miejska straż pożarna, którym udało się pożar zlokalizować w ciągu półtora godziny. Straty są stosunkowo nieznaczne. Niebezpieczeństwo było wielkie, albowiem obok warsztatów mieści się magazyn z zasobami kolejowemi, wśród których znajduje się wiele materjałów łatwopalnych, jak benzyna, smary i t. d.

KATASTROFALNA BURZA NAD OKOLICĄ BYDGOSZCZY. W niedzielę w godzinach popołudniowych szalała nad powiatami Wielkopolski i pograniczem Pomorza straszliwa burza, która wyrządziła bardzo wielkie szkody tak na roli, jak w ogrodach i osiedlach ludzkich. Prawie bezustannie uderzały gromy, kilkakrotnie padał silny grad, a około godz. 18 nastąpiło prawdziwe oberwanie chmury. Pomiędzy Gościradem a Wtelnem w powiecie bydgoskim, na przestrzeni około 3 klm., wichura złamała kilkadziesiąt drzew, oraz obaliła kilkanaście zabudowań gospodarczych. Były wypadki, że dachy i inne części stodół i stajen wicher przeniósł o kilkanaście metrów. Na całej tej przestrzeni wyrosłe dość bujne zboże jest zupełnie zbite gradem a częściowo spłukane niewidzianą dotąd ulewą. Telefony były w tej okolicy nieczynne, a szosy zalane i zamulone i z tego powodu prawie niemożliwe do przebycia. W powiecie wyrzyskim skutki katastrofalnej burzy dotknęły wiele miejscowości w okolicy Lubaszcza i tutaj wicher obalił bardzo wiele drzew i pozrywał przewody telegraficzne oraz elektryczne elektrowni nieżychowskiej. Z powodu oberwania chmury są tutaj zasiewy zupełnie zniszczone. W wielu miejscowościach z powodu nader obfitych opadów potworzyły się jeziora, które i przy najpiękniejszej pogodzie nie wyschną przed upływem tygodnia. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnie gwałtownej i dotkliwej w skutkach burzy.

SZAJKA FAŁSZERZY BILETÓW KOLEJOWYCH. Na Górnym Śląsku odkryto olbrzymią aferę fałszowania biletów kolejowych. Kręgi tej sprawy sięgają do dyrekcji gdańskiej i poznańskiej. Na czele fałszerzy stał chemik firmy Giesche. Do wykrycia fałszerstwa przyczynił się wypadek, gdy na stacji w Katowicach jeden ze wspólników szajki starał się sprzedać fałszywy bilet pasażerowi.

O aferze tej podaje PAT nasstępujące szczegóły: Władze bezpieczeństwa w Katowicach aresztowały szajkę fałszerzy blankietowych biletów kolejowych. Ustalono w czasie dochodzeń, że sprawcami byli inż. Feliks Kutner zamieszkały w Szopienicach i nauczycielka z Krakowa. — Wykupywali oni na stacjach kolejowych między Zopotami, Oliwą, Krakowem, Szopienicami i Mysłowicami bilety blankietowe do pobliskich stacji a następnie na blankietach tych wypisywali nazwy stacji dalej położonych. Bilety te sprzedawali następnie na dworcach kolejowych na przestrzeni Kraków—Gdańsk do różnych stacji po cenach niższych niż przewiduje taryfa. Szkody wyrządzone skarbowi wynoszą około 15 tysięcy zł. Policja przekazała aresztowanych władzom sądowym w Katowicach.

—ooo—

Z zagranicy

PROJEKT NAWODNIENIA PUSTYNI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu o olbrzymim projekcie nawodnienia pustyni, który, o ile się urzeczywistni, oznaczać będzie przewrót w życiu gospodarczem Egiptu. Szczegółowe pomiary stwierdziły mianowicie, że okolica El Ghattara położona o 210 klm. na zachód od Kairu i sięgająca aż do oazy Sivas, położona jest o 40 m., a w najniższem swem miejscu o 134 m. poniżej poziomu morza. Depresja ta obejmuje 300 klm. długości i 20 klm. szerokości. Planowane jest wybudowanie krytego kanału od morza Śródziemnego do El Ghattara, którym przepływałoby dziennie 4 milj. metrów sześciennych wody. Ilość ta służyłaby do wyprodukowania 170 tys. kilowatów siły elektrycznej, co wystarczyłoby do elektryfikacji całego Egiptu. Ponadto daloby się użyźnić znaczne przestrzenie pustyni. Koszta budowy wynoszą 15 milj. funtów. Do budżetu tegorocznego wstawił rząd egipski 30 tysięcy funtów.

SEJM

Warszawa, 13 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po ministrze skarbu p. Czechowiczu przemawiało kilku posłów, między innymi poseł generał **Roja** żalił się, że ustawy inwalidzkie nie są respektowane.

Na tem dyskusję budżetową (II czytanie) zakończono. Na dzisiejszem posiedzeniu o 3 popoł. odbędzie się **głosowanie**. Do odgłosowania jest 389 wniosków zgłoszonych w komisji budżetowej i 160 wniosków zgłoszonych w Sejmie.

Głosowanie nad budżetem

SKREŚLENIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 czerwca.

Na dzisiejszem **popołudniowem** posiedzeniu Sejmu **przystąpiono do głosowania nad budżetem**. Najpierw poddano pod głosowanie wniosek posła **Bittnera** (komunisty) o skreślenie artykułu 1 ustawy skarbowej, który zawiera ogólne cyfry budżetowe. Wniosek posła Bittnera **upadł**.

Budżet prezydenta Rzplitej został przyjęty bez zmian.

Budżet Sejmu i Senatu został przyjęty wraz z poprawką tow. **Czapińskiego** o podwyższenie o 25% uposażeń niższych funkcjonarjuszów sejmowych. Za poprawką tow. Czapińskiego głosowali posłowie PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, NPR, Piasta, ND, klubu żydowskiego i klubu niemieckiego.

Budżet Najwyższej Izby kontroli państwa został przyjęty bez zmian.

Budżet prezydjum Rady ministrów został przyjęty w brzmieniu preliminarza, natomiast **odrzucono wszystkie wnioski rządu**, m. in. wniosek rządu o subwencję dla wydawnictw dzienników rządowych we Lwowie i w Poznaniu. **Odrzucono** również przeciw głosom PPS i BB wniosek o podwyższenie świadczeń socjalnych w tym dziale o 8.800 zł.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmian; **przyjęto** również fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych.

Przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych przyjęto poprawkę tow. **Liebermana** o **zmniejszenie wydatków biurowych** w dziale utrzymania wojska o 572.193 zł., **odrzucono** natomiast wniosek tow. Liebermana o skreślenie ze stanu budżetowego szeregowych niezawodowych w ilości 59.869. **Upadł** również podobny wniosek posła **Woźnickiego**. Odrzucono też wszystkie wnioski rządowe. Pozatem budżet przyjęto w brzmieniu ustalonem przez komisję.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych skreślono 18 tysięcy zł. z działu „środki lokomocji" w zarządzie centralnym ministerstwa, oraz **odrzucono** zgodnie z uchwałą komisji budżetowej **fundusz dyspozycyjny ministra w wysokości 6 miljonów zł. Przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu głosowała cała Izba z wyjątkiem BB. Przyjęto** natomiast poprawkę tow. **Pragiera**, by w dziale „policja państwowa" paragraf: „podróże służbowe i przeniesienia" **skreślić** 370 tysięcy zł. W dochodach **odrzucono** poprawkę rządu, aby kary administracyjne w dziale: „województwa i starostwa" podnieść do 2,500.000 zł.

Przy budżecie ministerstwa skarbu przyjęto poprawkę tow. **Diamanda** podwyższającą dochody z ceł o 30 miljonów zł. i poprawki tow. **Marka** podwyższającą wpływ z monopolu spirytusowego i tytoniowego o 20 miljonów zł. w każdej pozycji. **Odrzucono** natomiast poprawkę rządu o zmniejszenie w dziale rozchodów monopolów pozycji: „różne" o 2,465 tysięcy zł. i poprawkę tow. Diamanda o **podwyższenie podatku majątkowego** o 20 miljonów zł. **Odrzucono** również wniosek tow. Diamanda o podniesienie podatków bezpośrednich o 20 miljonów zł. oraz o przeniesienie 186 miljonów podatku obrotowego z działu „podatki bezpośrednie" do działu „podatki pośrednie".

Przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości przyjęto poprawkę rządu o przywrócenie funduszu na „ustawodawstwo bieżące" w wysokości 100 tysięcy zł., **odrzucono** poprawkę rządu o przywrócenie w dziale „zarząd centralny" kwoty 30 tysięcy zł., **odrzucono** dalej poprawkę tow. **Liebermana** by w dziale: „wymiar sprawiedliwości" podnieść uposażenie o 560 tysięcy zł., **przyjęto** natomiast poprawkę tow. Liebermana by w dziale tym podnieść uposażenie o 186 tysięcy zł.

* * *

Przebieg głosowania był naogół **spokojny**. Zwraca uwagę fakt, że większość poprawek rządu **nie** uzyskała w Izbie większości.

—ooo—

Rządowy projekt amnestji

Obrady komisji prawniczej Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 czerwca.

Komisja prawnicza Sejmu obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad rządowym projektem **ustawy amnestyjnej**. Komisja zakończyła dyskusję i przystąpiła do głosowania projektu w drugiem czytaniu.

Z ważniejszych postanowień należy wymienić **zastosowanie amnestji poraz pierwszy do przestępstw t. zw. komunistycznych w następującem wyszczególnieniu:**

1) Darowuje się ⅓ część kary orzeczonej za przestępstwa komunistyczne, popełnione przed 3 maja 1926, oraz połowę kary za przestępstwa komunistyczne, popełnione przez niepełnoletnich, z tem, że wiek niepełnoletności przesunięto z 17 do 20 roku życia.

2) Przestępstwa, popełnione z pobudek politycznych, gospodarczych, społecznych, narodowych i religijnych, **z wyjątkiem przestępstw komunistycznych**, darowuje się w pełni kary, o ile kara nie przewyższa 1 roku, zaś ponad 1 rok, zmniejsza się o połowę.

3) Amnestjonuje się wszystkie przestępstwa **prasowe**, bez względu na wymiar kary.

4) Karę śmierci zamienia się na karę 15 lat więzienia; karę więzienia bezterminowego zamienia się na więzienie dziesięcioletnie.

5) Szereg wyłączeń z pod dobrodziejstwa amnestji przekazano podkomisji dla ostatecznego zredagowania na zasadach opinji, wykazanej w dyskusji i opinji rządu. Tejże podkomisji poleca się przygotowanie w ostatecznej redakcji projektu ustawy amnestyjnej do trzeciego czytania.

W głosowaniu odrzucono wniosek tow. **Ciołkosza**, by amnestja objęła **przewinienia służbowe**, popełnione z pobudek społecznych, lub społeczno-gospodarczych.

Wniosek tow. Ciołkosza dotyczył **kar dyscyplinarnych, nakładanych na kolejarzy za udział w strajkach**. Odrzucono również poprawkę tow. **Liebermana**, by skreślić w projekcie rządowym postanowienie, iż osoby amnestjonowane nie nabywają z powrotem praw do emerytur i rent inwalidzkich. Ponadto **odrzucono** szereg poprawek, — zmierzających do **rozszerzenia** granic amnestji.

Przed utworzeniem rządu w Niemczech

Berlin, 12 czerwca. (PAT). „Vorwarts" i prasa demokratyczna podkreślają, że prezydent Hindenburg, powierzając posłowi Mullerowi misję **utworzenia gabinetu, nie postawił mu żadnych warunków** ani nie ograniczył go żadnemi instrukcjami. Poseł Muller bezpośrednio od prezydenta udał się do Reichstagu, gdzie rozpoczął konferencję z przedstawicielami stronnictw, które ewentualnie mają wziąść udział w przyszłym rządzie. Jak donosi „Voss. Ztg", przedstawiciele wszystkich stronnictw, z któremi nawiązał rokowania poseł Muller, oświadczyli **gotowość dalszych rokowań w sprawie wzięcia udziału w rządzie**. Dotychczasowe wyniki rokowań przyniosły tylko **zasadniczą zgodę**, kwestje personalne nie były jeszcze w rokowaniach poruszane.

(Herman Muller liczy obecnie 52 lat. Z zawodu jest księgarzem, ale od r. 1889 poświęcił się dziennikarstwu i był kolejno redaktorem kilku pism partyjnych. Większą działalność w partji zaczął rozwijać w 1906 r., gdy został wybrany członkiem Zarządu partyjnego. W 1916 r. wszedł poraz pierwszy do parlamentu, a już w 1919 r. został wybrany przewodniczącym partji. W pierwszym gabinecie republiki niemieckiej w 1919 r. Muller był ministrem spraw zagranicznych, w marcu 1920 r. po zamachu Kappa został kanclerzem i pozostał na tem stanowisku przez 4 miesiące).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Dr. BAZYLIUS SMOLIN

lekarz

Przeżywszy lat 59 po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 czerwca 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ulicy Arjańskiej na miejsce spoczynku nastąpi we czwartek dnia 14 b. m. o godzinie 3 popoł. na który to smutny obrzęd stroskana żona z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 15-go b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Polski lot do Angory

Bukareszt, 13 czerwca (PAT). Trzy płatowce wojskowe polskie, lecące pod dowództwem szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego, **wylądowały tu w dobrym stanie o godzinie 9'45.**

Pekin w rękach nacjonalistów

Londyn, 13 czerwca (PAT). Z Pekinu donoszą, że rząd nankiński odpowiedział na notę korpusu dyplomatycznego, przesłaną w ubiegłą sobotę, a zwracającą uwagę rządu nankińskiego na pogwałcenie zobowiązań, którego dopuściło się dowództwo wojsk południowych wobec brygady żandarmerji Czang Tso Lina, która wbrew zapewnieniom udzielonym poprzednio, rozbrojono i internowano. W depeszy swej rząd nankiński oświadcza, że notę korpusu dyplomatycznego przyjął do wiadomości i polecił natychmiast dowództwu frontu zbadanie sprawy, a do czasu jej rozstrzygnięcia zapewnienie bezpieczeństwa oddziałom północnym.

Londyn, 13 czerwca (PAT). Wczoraj przybył do Pekinu gubernator prowincji Szan Si generał Jen Hsi Szan. Gubernator miał potwierdzić daną poprzednio obietnicę otoczenia opieką życia i mienia kolonji cudzoziemskiej. Jen miał również telegrafować do generała Fenga o zwolnienie z obozu jeńców brygady północnej, która z rozkazu Czang Tso Lina utrzymywała w Pekinie porządek w okresie — poprzedzającym wkroczenie do miasta wojsk nacjonalistycznych.

CZANG TSO LIN PRZECIEŻ UMARŁ

Londyn, 13 czerwca. — Japońskie ministerstwo wojny otrzymało z Mukdenu wiadomość, — że **Czang Tso Lin umarł**. Pierwotne zaprzeczenia miały na celu wstrzymanie paniki.

Wiedeń, 13 czerwca (PAT). Według doniesień dzienników z Tokio, japońskie ministerstwo wojny komunikuje w drodze urzędowej, że generał Czang Tso Lin **zmarł** w swoim zamku w Mukdenie, z powodu ran odniesionych podczas ostatniego zamachu.

MANIFEST RZĄDU NANKIŃSKIEGO

Londyn, 13 czerwca. Rząd w Nankinie ogłosił manifest do państw zagranicznych. Manifest oświadcza, że rząd chiński po ukończeniu działań wojennych zamierza przeprowadzić **program odbudowy państwa**. Manifest przypomina państwom ich obietnicę daną w 1926 roku, że zawrą nowe traktaty na podstawie równouprawnienia. Rząd narodowy domaga się od mocarstw **natychmiastowego wycofania obcych wojsk z Chin**, co będzie najsilniejszą gwarancją bezpieczeństwa obcych obywateli i gwarancją pokoju. Wkońcu manifest oświadcza, że rząd narodowy gotów iest do **współpracy z zaprzyjaźnionemi państwami.**

Przegląd gospodarczy

STABILIZACJA FRANKA FRANCUSKIEGO

Na wtorkowem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów zapadła decyzja co do stabilizacji franka. Decyzja zapadła jednogłośnie, gdyż robiący opozycję minister dla pensji Marin ustąpił pod groźbą Poincarego, że w razie dalszego sprzeciwu poda się do dymisji.

Stabilizacja nastąpi prawdopodobnie po kursie **126'1 franków za funt szterlingów, czyli w wartości jednej piątej wartości przedwojennej.** Ustawa stabilizacyjna, nad którą obecnie pracuje ministerstwo skarbu razem z rzeczoznawcami Banku Francuskiego, będzie wniesiona do Izby deputowanych zaraz po ukonstytuowaniu się jej komisji finansowej, co nastąpi **w połowie przyszłego tygodnia.** Uchwalenia i ogłoszenia ustawy stabilizacyjnej należy spodziewać się najpóźniej 26 bm.

Los „Italji" ciągle niepewny

Z Kingsbay donoszą, że obecne depesze iskrowe z „Italji" są bardzo zagmatwane. Z ostatnich doniesień wynika, że **zapasy żywności nie wystarczają**, ponieważ znaczna ich część przepadła przy oderwaniu się łódki od sterowca. Ponadto prawie cała załoga ma **odmrożone ręce i nogi**. Czy załodze udało się uratować broń i amunicję, niewiadomo. Gen. Nobile wyruszył wraz z 6 ludźmi, aby dotrzeć do okrętu „Braganza", reszta załogi musiała pozostać, ponieważ zamało śniegowców zdołano uratować. Nastrój wśród załogi jest **rozpaczliwy**. Marsz Nobilego w kierunku zachodnim ma **małe widoki powodzenia**, ponieważ odległość od okrętu „Braganza" wynosi przeszło 200 km., a lód jest prawie nie do przebycia. Taksamo byłoby niemożliwem dostać się rozbitkom do kraju północno wschodniego, ponieważ wybrzeże otoczone jest spadzistemi lodowcami. Kra lodowa, na której znajduje się część rozbitków, pędzi szybko na południe. Larsen i Lutzow Holm będą usiłowali jeszcze raz odlecieć do miejsca katastrofy, aby zrzucić lekarstwa i żywność.

Z Oslo donoszą, że panuje tu **silny sceptycyzm co do możliwości uratowania rozbitków**. Wiadomość, jakoby L. Holm w pierwszym swoim locie odnalazł dwóch ludzi z załogi „Italji", nie potwierdziła się. Norweskie ministerstwo wojny dementuje tę wiadomość. Gen. Nobile według najnowszych doniesień znajduje się na wielkiej krze lodowej. Należy się obawiać, że jeżeli akcja ratunkowa nie nastąpi szybko, to **cała załoga „Italji" będzie wypędzona na pełne morze.**

POMOC SZWECJI

Sztokholm, 13 czerwca. (PAT). Pomiędzy rządem szweckim a towarzystwem lotniczem „Aerotransport" zawarte zostało porozumienie, na zasadzie którego towarzystwo to ma przygotować jeden ze swych trójmotorowych aeroplanów o szerokiem promieniu działalności dla podjęcia bezpośredniego lotu na Szpitzberg, gdzie aeroplan ten przyłączy się do będącej w drodze ratunkowej ekspedycji szwedzkiej. Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdować się będzie 2 mechaników oraz jeden radjotelegrafista. Aeroplan już odleciał.

ROZDZIELONA ZAŁOGA „ITALJI"

Berlin, 13 czerwca. (PAT). Berliner Tageblatt" donosi z Kingsbay na podstawie ostatnich telegramów otrzymanych od załogi „Italji": Załoga ta jest obecnie **rozbita na 3 grupy**. Sam Nobile z 5 ludźmi załogi znajduje się na pływającym lodowcu. W ciągu ostatniej nocy lodowiec ten przesunął się o 5 km. w kierunku północno-zachodnim. Druga grupa złożona z 7 ludzi znajduje się przy szczątkach gondoli. Nobile i znajdujący się z nim członkowie wyprawy nie umieją dokładnie określić położenia tej drugiej grupy. Trzecia grupa składa się tylko z 3 ludzi, którzy obecnie jakoby próbują przedostać się po lodzie ku lądowi.

KONTAKT RADJOTELEGRAFICZNY Z „ITALJA"

Rzym, 13 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym nawiązana została z okrętem Citta di Millano **komunikacja radjotelegraficzna**. Tą drogą otrzymano **sprawozdanie gen. Nobilego**, który podaje, że w dniu 25 maja o godzinie 10'30, gdy „Italja" znajdująca się na wysokości 500 m. usiłowała wznieść się wyżej **jedna z kabin nagle oderwała się i uległa uszkodzeniu**, podczas gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód.

Osoby znajdujące się w kabinie ocalały. W dniu 30 maja dwóch ludzi z załogi, Cytto i Szwed Malgreni udało się do przylądka północnego, mając nadzieję przebyć dziennie 10 klm. Reszta załogi pozostała przy sterowcu, zaopatrzone w żywność na przeciąg trzech miesięcy. W grupie gen. Nobile jest dwóch ludzi rannych. Jeden z nich jest w okresie rekonwalescencji, drugi zaś ranny powyżej kolana powróci wkrótce do zdrowia.

Sztokholm, 13 czerwca (PAT). Lotnik włoski Maddalena udający się na pomoc „Italji", planował tu dziś o godzinie 12'45.

Sytuacja krytyczna!

Medjolan, 13 czerwca (PAT) Dzienniki donoszą, że **grupa gen. Nobile zbliża się coraz bardziej do krain północno-wschodniego i do wysp przed nim leżących**. Grupa zbliżyła się znacznie do wyspy Foyn, nie może jednak dotrzeć do niej, ponieważ wyspa ta otoczona jest morzem wolnem od lodów. W swojem ostatniem doniesieniu podaje Nobile, że znajduje się na 80° 38' szerokości północnej i 86° 35' długości wschodniej.

Z Oslo **donoszą, że sytuacja załogi „Italji" oceniana jest z godziny na godzinę coraz bardziej krytycznie**. Doniesienia meteorologiczne zapowiadają wiatr północno-wschodni, co będzie **dalszą komplikacją dla okrętów pomocniczych i samolotów.**

Ze Sztokholmu donoszą, że także i Włosi oceniają sytuację nader **sceptycznie** i prawie że już stracili nadzieję ratunku.

SOWIECKA EKSPEDYCJA RATUNKOWA

Moskwa, 13 czerwca. (PAT). Radjostacja moskiewska donosi: Kamieniew zastępca komisarza wojny i marynarki, wiceprzewodniczący komitetu pomocy dla sterowca „Italji" zakomunikował prasie, że komitet nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi od państw zaproszonych do udziału w akcji ratunkowej. Jedynie Norwegja poza ZSRR postanowiła przyjść z efektywną pomocą.

Łamacz lodów „Krassin" odpłynie na poszukiwanie sterowca 14 bm. Na statku tym udaje się ekspedycja złożona ze **140 ludzi**. Nadto weźmie udział w tej **ekspedycji 8 uczonych sowieckich** oraz przedstawiciele **prasy sowieckiej i włoskiej**. Łamacz lodów zabiera ze sobą zapasy żywności przeznaczone na 6 miesięcy.

TELEGRAMY

—o—

Demonstracja bezrobotnych kolejarzy przed Sejmem

Warszawa, 13 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W godzinach popołudniowych przybyła dzisiaj przed gmach Sejmu grupa bezrobotnych kolejarzy, którzy wysłali delegację do marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego**. Delegację prowadził tow. poseł **Kazimierz Kaczanowski**. Po wysłuchaniu delegacji marszałek Sejmu tow. Daszyński skierował delegację do ministra komunikacji, przyrzekając swoje poparcie.

—ooo—

AKCJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 13 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Na prowincji na terenie całej Rzeczypospolitej odbywają się wiece i zebrania pracowników państwowych, poświęcone sprawom poprawy bytu. Według nadeszłych do Warszawy informacyi, wszędzie zapadają jednobrzmiące rezolucje, **oparte na uchwałach Centralnej komisji porozumiewawczej co do poprawy uposażeń.**

PODWYŻSZENIE KARY DEFRAUDANTOWI POCZTOWEMU

Katowice, 13 czerwca (PAT). Wczoraj odbyła się przed izbą karną w Królewskiej Hucie na skutek odwołania prokuratora **ponowna rozprawa przeciwko byłemu urzędnikowi pocztowemu Kesslerowi, skazanemu pierwotnie na pięć lat więzienia za zdefraudowania 1.5 milj. złotych. Kesslerowi podwyższono karę więzienia o trzy miesiące.**

SAMOBÓJSTWO MAJORA SZTABU GENERALNEGO

Gdańsk, 13 czerwca (PAT). W ubiegły poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru **major sztabu gen. Działecki z Torunia**, zamieszkały od kilku dni w jednym z tutejszych hoteli. Major Działecki cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, co też było przyczyną samobójstwa.

KTO BĘDZIE WYSOKIM KOMISARZEM LIGI NARODÓW W GDAŃSKU?

Gdańsk, 13 czerwca (PAT). Prasa nacjonalistyczna donosi, że koła Ligi Narodów rozważają **sprawę następstwa na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Van Hamela**, którego mandat kończy się w grudniu br. Dzienniki, które zwalczały od samego początku prof. Van Hamela, twierdzą, jakoby mandat prof. Van Hamela nie miał być odnowiony.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 13 czerwca (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła wczoraj ogólne obrady nad sprawozdaniem przedstawionem przez Alberta Thomasa. Delegat **polski** minister Sokal domagał się nowej orjentacji międzynarodowej w polityce społecznej w celu uwzględnienia nowoczesnych warunków pracy w przemyśle, które przyczyniły się do tej zmiany przez wprowadzenie racjonalizacji w przedsiębiorstwach oraz stworzenie narodowych i międzynarodowych karteli przemysłowych. Po zakończeniu dyskusji zabrał głos Albert Thomas, ustosunkowując się do wywodów poszczególnych mówców. Thomas wskazywał szczególnie na wzrost rozwoju, jaki ujawnił się w ostatnich latach w międzynarodowej organizacji pracy. Nakoniec Thomas dał wyraz nadziei, **że kraje, które dotychczas nie ratyfikowały żadnych umów w sprawach pracy, uczynią to niebawem.**

NOWA ORJENTACJA MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 13 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu w drodze powrotnej z Genewy zabawi dwa dni w Białogrodzie. Dziennik sądzi, że przedmiotem konferencji będzie **nowa polityka małej ententy wobec Niemiec**. Jugosławja zdaje się być ze wszystkich państw małej ententy najbardziej zbliżoną do Niemiec, podczas gdy między Niemcami a Rumunją jest jeszcze wiele kwestyj spornych niezałatwionych.

PROCES INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W ROSJI

Moskwa, 13 czerwca (PAT). W procesie szachtyńskim śledztwo dotyczące szkód poczynionych przez akcję sabotażową w poszczególnych kopalniach, dobiega końca. Inż. Szuszczewski wyraził głęboki żal z powodu należenia do akcji dywersyjnej i zeznał, że otrzymywał dyrektywy i pieniądze od b. właściciela kopalń Dworanczyka, zamieszkałego w Polsce.

Bezprawna eksmisja!

POMYŁKA SĄDOWA POWODEM POZBAWIENIA RODZINY ROBOTNICZEJ MIESZKANIA!

Dziś o godzinie 5 popołudniu zjawił się u dozorcy domu przy ul. Staromostowej 14 w Podgórzu tow. Andrzeja Świątłonia egzekutor sądowy z policjantem, którzy **zaczęli wyrzucać rzeczy nieszczęśliwego człowieka na ulicę**. Zaznaczamy, że eksmisji ten dokonano na skutek polecenia sądu powiatowego w Podgórzu, wydanego **na podstawie jeszcze nieprawomocnego (?!) orzeczenia komisji rozjemczej** przy inspektoracie pracy, co jest wogóle **niedopuszczalne** i niezgodne z obowiązującemi przepisami ustawowemi, gdyż eksmisja może być dokonana tylko na podstawie wypowiedzenia sądowego.

Tak więc skutkiem **omyłki sądowej** pozostała rodzina biedaka bez dachu nad głową! Błędne zarządzenie sądu zostanie oczywiście zaczepione, kto jednak tymczasem zajmie się losem nieszczęśliwej rodziny robotniczej, która niespodzianie i bez własnej winy znalazła się na bruku!! Doprawdy fakt ten ma wszelkie cechy skandalu sądowego, którym winien się zająć bezzwłocznie p. prezes sądu apelacyjnego!

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Sekretarjatu Rady Zawodowej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Prezydjum Rady Zawodowej.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH WRAZ Z OKR odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu rob. ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE PPS. Komitety Partyjne urządzające zgromadzenie w „Dniu kobiet", a pragnące referentów z Krakowa zechcą w ciągu dnia dzisiejszego zgłosić zamówienia do Sekretarjatu Rady Wojewódzkiej. W przeciwnym razie Rada Wojewódzka nie wydelegule referenta.

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy **ul. Dunajewskiego 5 o godz. 7 wieczór.**

Czwartek, 14 czerwca. Tow. **mgr. Z. Gross: „Prawa i obowiązki obywatela".**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 5'30 na III p. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna.

ROBOTNICY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO! Z powodu strajku **omijajcie Kraków aż do odwołania!**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu strajku **w fabryce kabli w Płaszowie** i strajku **w fabryce p. Kucharskiego na Zabłociu**, należy omijać te fabryki aż do odwołania!

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! Z powodu akcji cennikowej należy Kraków omijać, aż do odwołania.

I. Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy i Młodzieży Robotniczej w Krakowie

Kraków, 9 czerwca.

KOMUNIKAT L. 3

Komisja sportowa Zlotu zawiadamia niniejszem, iż ustalono następujący program sportowy Zlotu:

I. Piłka nożna: zawody w piłkę nożną prowadzone systemem pucharowym.

II. Lekka atletyka. Konkurencje męskie: 1) zawody lekkoatletyczne, na które składają się: a) pięciobój, obejmujący bieg na 100 m., 400 m. rzut dyskiem, kulą i skok w dal; b) biegi na 100 m., bieg na przełaj na przestrzeni 3.000 m.; c) sztafety 4×100 i olimpijska (100, 200, 400, 800 m.); d) rzuty: dyskiem, kulą i oszczepem; e) skoki: w dal i w zwyż. 2) Poza konkursem: trójskok, skok o tyczce i sztafeta 10×100.

Konkurencje kobiece: a) trójbój, obejmujący bieg na 80 m., rzut dyskiem i skok w dal; b) sztafeta 4×60 m.; c) bieg na 250 m.; d) skok w dal; e) rzut dyskiem.

Gry ruchowe dla mężczyzn i kobiet: a) piłka ręczna, koszykówka (amerykańska) i siatkówka.

Gimnastyka 1 piramidy.

III. Kolarstwo. a) Dnia 29 czerwca 1928 r. start punktualnie o godz. 7 rano — zawody o robotnicze mistrzostwo Polski na przestrzeni 100 klm. — trasa Kraków—Wadowice—Kraków. b) Dnia 1 lipca 1928 — bieg ogólny dla mężczyzn, na przestrzeni 30 klm. c) Bieg dla kobiet na przestrzeni 5 klm.

IV. Ciężka atletyka. Zawody o Robotnicze Mistrzostwo Polski, w razie pogody w parku sportowym Robotniczego Klubu Sportowego „Legja" w Krakowie, a w razie niepogody w sali „Domu Górników". Przewidziane są wagi: musza, kogucia, piórkowa, lekka, średnia, półciężka, ciężka. Do każdej wagi staje po 3 zawodników.

V. Pływanie. Wpław przez Kraków na Wiśle od klasztoru Norbertanek do III. mostu.

Kluby i organizacje biorące udział w Zlocie zechcą bezzwłocznie zgłosić nazwiska zawodników dla każdego punktu i dla każdej dyscypliny osobno.

Każda ekspedycja zgłosić winna do każdej dyscypliny sportowej z podaniem nazwiska i imienia wyznaczonego sędziego.

Przypomina się ponownie, że Kluby i Grupy pozamiejscowe płacą od każdego uczestnika 6 zł., w której to kwocie mieszczą się koszta wiktu i spania przez 3 dni. Każdy uczestnik otrzyma kartę uczestnictwa, która go będzie uprawniać do wolnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe i artystyczne. Kluby i Grupy **miejscowe płacą od uczestnika 1 zł.** Udział w Zlocie mogą brać tylko ci, którzy wpłacą naprzód 6 zł., o których powyżej mowa!

Uczestnicy Zlotu mieszkający dalej jak 30 klm. od Krakowa korzystają w drodze powrotnej z 66% zniżki kolejowej. Na Zlocie czynną będzie przychodnia lekarsko-sanitarna.

Za Prezydjum Zlotu: **Z. Klemensiewicz** mp.
Sekretarz: **M. Statter** mp.
Sportowy Kierownik Zlotu: **S. Kotarba** mp.

—ooo—

BACZNOŚĆ UCZESTNICY ZLOTU!

Ze względu na ciągły napływ zgłoszeń **przedłuża się termin zgłaszania uczestników aż do dnia Zlotu.** We własnym interesie kluby winny o przyjeździe swoim wcześniej zawiadomić komitet zlotowy.

REPERTUAR

—o—

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Czwartek: „Bronx-Express".
Piątek: „Bronx-Express".
Sobota: „Człowiek, który zabił..." (premjera — nowość).

KINOTEATRY

Corso: „Poszukiwacze złota".
Nowości: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
Promień: „Ostatni walc".
Sztuka: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
Uciecha: „Svengali" z Pawłem Wegenerem.
Warszawa: „Mąż bez ślubu".

RADJO

Czwartek 14 czerwca

Kraków (566 m.). 12.35—13.00: Transmisja odczytu z Warszawy dla młodzieży szkolnej. 13.00—13.10: Transmisja sygnału z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.20: Pogadanka dla pań: Dr. Helena Willman-Grabowska: „Kobieta w satyrze indyjskiej". 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Transmisja z Warszawy. 19.15: Komunikat rolniczy. 19.30: Rozmaitości i komunikaty. 19.40: Dyr. Jan Stanisławski: 26 lekcja angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert kameralny, poświęcony muzyce polskiej. Wykonawcy: pp. dr. St. Schwarzenberg-Czerny (skrzypce), R. Freunlichowa (fortepian), O. Martusiewiczówna (fortepian), kwartet: R. Huckel (I skrzypce), prof. L. Bobilewicz (altówka), Aleks. Wolfi (wiolonczela). 22.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30: Transmisji muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111 m.). 12.35: Odczyt: „O obserwacjach i doświadczeniach fizycznych" — wygłosi prof. St. Malec. 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, oraz gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Typy radjostacji nadawczej" — wygłosi prof. J. Kadecz. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Czy wychowanie fizyczne rozwija wszechstronnie" — wygłosi p. Z. Zieleniewski. 17.05: Przerwa. 17.20: Tydzień kobiecy w radjo — wygłosi p. A. Orłowska. 17.45: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyrekcją Bazylego Zubrzyckiego. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.35: Transmisja z Poznania. 20.00: „Wśród książek" — omówi prof. H. Mościcki. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.